

Klaudia Miśkowicz

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

## Człowiek i śmierć – w poszukiwaniu odpowiedzi na niebanalne pytania

Krzysztof Michalski, *Eseje o Bogu i śmierci*, Kurhaus Publishing, Warszawa 2014, ss. 188

Tak wiele jest książek traktujących o przemijaniu, o stosunku człowieka do śmierci, o relacji Bóg – człowiek. Trudno jednak znaleźć pozycję, która w sposób niebanalny, a jednocześnie jasny i prosty rozwijałaby te zagadnienia. *Eseje o Bogu i śmierci* Krzysztofa Michalskiego, profesora filozofii, z pewnością należą do literatury tego rodzaju. Może po nie sięgnąć każdy, kto gotowy jest zmierzyć się z rzeczywistością, która wymyka się z rąk, wykracza poza możliwości nazwania, zrozumienia, schematyzacji, która dotyczy każdego człowieka bez względu na wyznanie, status społeczny czy wiek – z rzeczywistością śmierci. Nie jest to jednak monografia o śmierci – porusza zagadnienia dotyczące granic ludzkiego poznania, istnienia i współistnienia człowieka w świecie oraz jego relacji do Boga, zagadnienia prawdy i fałszu czy choćby roli wartości w życiu społecznym.

Książka Michalskiego to zbiór trzynastu esejów. Można tu znaleźć teksty o charakterze sprawozdawczym, na przykład kiedy autor przedstawia główne myśli filozofii Józefa Tischnera czy opisuje niektóre wątki

**Klaudia Miśkowicz** – studentka pierwszego roku filozofii na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, początkująca pisarka, finalistka XLII Olimpiady Literatury i Języka Polskiego oraz XXVI Olimpiady Filozoficznej, stypendystka fundacji Sapere Auso. Zainteresowania naukowe: filozofia chrześcijańska, antropologia. Publikacje: *Dlaczego?*, Warszawa 2013; *Widziałeś kiedyś deszcz?*, Warszawa 2014.

z książki Leszka Kołakowskiego. Nie brakuje tu jednak esejów, w których filozof przedstawia własne myśli i opinie, w których zadaje pytania i szuka – często nieoczywistych – odpowiedzi. Inne eseje mają charakter dyskursywny, a niektóre odnoszą się do historii i sytuacji politycznej ostatniego wieku. Na pierwszy rzut oka książka wydaje się być zbiorem luźno powiązanych ze sobą tekstów, zebranych rok po śmierci autora, by w jakiś sposób podsumować jego dorobek intelektualny. Jednak po głębszym wniknięciu w strukturę dzieła widać wyraźnie, że wszystkie elementy stanowią całość, w której nikt nie ośmieliłby się zmienić ani jednej kreski.

Książka rozpoczyna się wierszem Adama Zagajewskiego *Umarł Krzys Michalski*, z którego wyłania się postać tego filozofa, założyciela i rektora Instytutu Badań o Człowieku w Wiedniu, przyjaciela papieża i prezydentów i jednocześnie człowieka, który jest niewidoczny, który „nieraz znika w jaskini myśli”. Przedmowa prof. Marcina Króla przedstawia główne wątki książki i zwraca uwagę na charakterystyczny dla autora esejów sposób uprawiania filozofii: podejście z szacunkiem, namysł nad tym, co filozofowie mówili, a nie nad przyczynami i okolicznościami kształtowania się ich myśli.

Pierwszy z esejów, *Cisza śmierci*, zaczyna się opowieścią o niespodziewanej śmierci młodego mężczyzny, śmierci cichej, niezauważalnej, samotnej (mimo obecności bliskich w drugim pokoju). Autor pyta za siostrą mężczyzny, czy brat wiedział, co go czeka. A jeśli wiedział, to dlaczego nie bał się, dlaczego odszedł z takim spokojem? Pojawia się kolejne pytanie: czym jest śmierć albo raczej czym powinna być śmierć dla chrześcijanina? Pytanie to kładzie się jak cień na każdym kolejnym esej, by wrócić pod sam koniec i... nadal pozostać pytaniem bez odpowiedzi. Doświadczenie śmierci wymyka się naszemu pojmowaniu, zdaje się podkreślać autor, ale łączy się ono nierozzerwalnie z doświadczeniem życia – śmierć nadaje wartość życiu. Ale co to znaczy? Czym jest wartość? I czym jest życie?

Aby zmierzyć się z tymi zagadnieniami, autor odwołuje się do filozofii innych myślicieli. Rozważa zarówno stanowisko ks. Józefa Tischnera, jak i Fryderyka Nietzschego, bada drogi, jakimi biegły ich myśli,

być może po to, by samemu wyznaczyć kolejny – zupełnie inny – szlak. W jednym z esejów można znaleźć dość obszernie omówione pojęcie nihilizmu u Nietzschego oraz sławnego stwierdzenia, że „Bóg umarł”. Ujęcie jest dość kontrowersyjne, dlatego kolejny esej to odparcie zarzutów i polemika z krytycznymi komentarzami. Trzeba przyznać, że poczucie humoru autora (np. kiedy stwierdza: „*amicus Leszek sed magis amica veritas*”) nie jest sposobem na zakrycie ubytków w argumentacji. Między zdaniem streszczającymi poglądy Nietzschego pojawia się wiele myśli, które prowadzą autora do odpowiedzi na pytania, które sobie postawił. Przyjęcie tezy, że „życie” to metapojęcie, które charakteryzuje same pojęcia, reguły i wartości oraz stwierdzenie, że życie jest nieustannym przewyciężaniem nihilizmu, prowadzi do kolejnych pytań: o obecność Boga w życiu człowieka, o rolę przykazania miłości, o relację z drugim człowiekiem. Autor streszcza poglądy ks. Tischnera, nie polemizuje, lecz rozwija pewne myśli. Te eseje nie są jednak pozbawione wymiaru osobistego. Bliska znajomość autora z Tischnerem sprawia, że rozważanie tematu śmierci w kontekście filozofii księdza z Podhala staje się bardzo intymnym spotkaniem – spotkaniem myśli, które przecież zawsze mają swoje źródło w człowieku.

Warto wspomnieć o temacie miłości bliźniego przeplatającym się przez wszystkie eseje prawie tak często jak zagadnienie śmierci. Autor nie boi się sięgnąć po cytaty z Pisma Świętego, z wielkim szacunkiem pochyla się nad słowami Chrystusa czy proroków, odnosi je do życia codziennego (stwierdza, że nie ma instrukcji obsługi miłości bliźniego) i sięga dalej, do granic możliwości ludzkiego pojmowania. Pyta o paradoks, jakim jest nieskończoność Boga i Jego śmierć, zastanawia się nad pokrewieństwem śmierci i miłości, aż wreszcie odkrywa, że miłość nadaje śmierci nowy wymiar – śmierć jest czymś, co nas przekracza, ale bezwzględna miłość bliźniego to coś, co również wydaje się wykraczać poza ludzkie możliwości. A „przekraczanie siebie”, jak zwykło się mawiać, stanowi o wartości człowieczeństwa, a także nadaje sens śmierci, która nie jest już nicością.

W książce nie brakuje też myśli na temat sztuki. Rozważania są prześląknięte poezją, we właściwy sobie sposób opisującą rzeczywistość,

której nie jesteśmy w stanie zbadać „szkiełkiem i okiem”. Autor w skrócie przedstawia dyskusje dotyczące pojmowania niektórych pojęć, jak „czas”, „wieczność”, „wiedza” oraz przedstawia argumenty za tezą, że tworzenie pojęć i operowanie nimi to sposób na zrozumienie świata, ale jest to sposób dość ułomny, niedostateczny. Na stronicach książki można odnaleźć sprzeciw wobec używania nadmiaru specjalistycznych pojęć, które „są jak zeschłe liście [...] nic nie znaczą, jeśli nie nabiorą życia w stosunkach ludzi między sobą”<sup>1</sup>. I tutaj ujawnia się rola sztuki, która zawsze jest przed pojęciem – pojęcie „nigdy nie stanie się, nie może się stać, pojęciem absolutnym”<sup>2</sup>.

Podróż przez stronicę książki w poszukiwaniu odpowiedzi na tak wiele trudnych pytań urywa się nagle. Ostatni esej, ostatnie zdanie, indeks nazwisk. Koniec. Pozostają pytania, na które nie znaleziono odpowiedzi. Walorem książki jest jej prostota: przystępny język, jasność wypowiedzi. Nie można jednak powiedzieć, że to książka łatwa, lepiej nie czytać jej przed ważnym spotkaniem – wywołuje strumienie refleksji płynące szybciej niż górskie potoki. Będą zaskoczeni ci, co szukali tu czysto naukowych rozważań. Wydaje mi się jednak, że zaskoczenie to będzie pozytywne – mało spotkałam książek na wysokim poziomie, które tak prosto, a tak mądrze, jak *Eseje o Bogu i śmierci* mówią o rzeczach trudnych. Wpływa na to, myślę, pokora autora, który nie łudzi siebie i czytelników, że znalazł odpowiedź na pytania, nad którymi głowi się ludzkość od wieków, autora, który – jak my – nie wie. Forma eseistyczna (na którą wskazuje już sam tytuł) sugeruje, że temat rozważań nie musi zostać wyczerpany, autor ma swobodę wyrażania własnych myśli, często niedokończonych. Tak jest i tu: to przedstawienie tematu śmierci nie tylko przez autora jako naukowca, ale przede wszystkim jako człowieka. Nie znaczy to jednak, że jest to lektura, która nie ubogaca. Wręcz przeciwnie, oprócz poszerzenia wiedzy przyczynić się może do odnalezienia tego, co nazywamy życiową mądrością. Trzeba to przyznać: w książce Krzysztofa Michalskiego każdy znajdzie coś dla

<sup>1</sup> K. Michalski, *Eseje o Bogu i śmierci*, Warszawa 2014, s. 27.

<sup>2</sup> Tamże, s. 181.

siebie. Jedne eseje czyta się z wypiekami na twarzy, inne mogą przysporzyć trudności w rozumieniu. Na przykład: nieprzygotowany czytelnik może mieć problemy ze zrozumieniem esejów dotyczących sytuacji społeczno-politycznej drugiej połowy ostatniego stulecia czy wad i zalet marksizmu (autor – zapewne ze względu na osobiste doświadczenia – zajmuje się tym tematem dość obszernie).

*Eseje o Bogu i śmierci* to lektura zarówno dla profesorów, jak i dla ludzi o nikłej wiedzy filozoficznej, dla starszych i młodszych (kogo bowiem nie dotyczy zagadnienie śmierci?). To nie książka *stricte* naukowa, nie odpowiada na pytania o to, czym jest śmierć (mimo że przecież istnieją różne jej definicje), co nastąpi po niej, nie przedstawia argumentów za istnieniem (lub nieistnieniem) Boga, nie rozstrzyga, czy prawda jest wartością absolutną i jaki jest najlepszy system wartości. Mimo to nie należy jej odbierać miana książki filozoficznej. Filozofia to przecież umiłowanie mądrości, a lektura ta z całą stanowczością została napisana przez kogoś, kto miłuje mądrość i prawdę i poszukuje ich. *Eseje o Bogu i śmierci* zostały wydane rok po śmierci autora – być może on zna już odpowiedzi na zadawane w książce pytania. My nadal szukamy.

